

ks. Jakub Bieszczad SCJ

METODA DUCHOWA O. LEONA JANA OD NAJŚW. SERCA JEZUSOWEGO DEHONA W ŚWIETLE *COURONNES D'AMOUR*

Nasza metoda duchowa musi nas nieuchronnie doprowadzić do aktu poświęcenia naszego serca; mając zawsze przed oczyma tak kochające Serce, nie będziemy już tracić czasu na kochanie siebie, a nasze akty miłości [Boga i bliźniego] staną się czystsze i doskonalsze¹.

Metoda duchowa to odpowiedź na naszą duchową opowieść o Bogu nieskończenie kochającym i nieskończenie kochania godnym, można powiedzieć taka praktyczna duchowość, „wspólny styl przybliżania się do tajemnicy Chrystusa”². Zawierając je w medytacjach nad poszczególnymi tajemnicami Koronek o Najśw. Sercu Pana Jezusa, ojciec Dehon zakłada niejako dehonianką szkołę duchowości, zaadresowaną do wszystkich, którzy kochają Serce Jezusa i odnajdują się w doświadczeniu charyzmatycznym Założyciela sercanów, „pragnąc ze zjednoczenia z Chrystusem w Jego miłości ku Ojcu i ludziom uczynić zasadę i centrum swego życia”³. Odkrywamy więc tutaj duchową propozycję, należącą do spuścizny charyzmatycznej Księży Najśw. Serca Jezusowego z Saint-Quentin, z której nie można wyłączać pozostałych członków rodziny deho-

¹ L. Dehon, *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego* (dalej: CAM tom/pkt według wydania oryginalnego), 1/138.

² Por. *Reguła życia. Konstytucje i Dyrektorium Generalne Księży Najśw. Serca Jezusowego* (dalej będzie CST), 16, które w oryginale starają się podkreślić nie tylko fakt wspólnego zbliżania się, ale i sposób tego zbliżania.

³ Por. tamże.

niańskiej, a która rysuje się jako niesamowicie zgodna z duchem i intuicją nowych konstytucji⁴, potwierdzając zanurzenie nowego wyrazu charyzmatu w nowych konstytucjach.

Zadanie zrekonstruowania duchowej metody Dehona jest szczególnie trudne. Przede wszystkim chodzi o metodę biblijną i teologiczną, którą o. Dehon posługiwał się w zgłębianiu Ewangelii Miłości wyrażonej w ikonie Najświętszego Serca Jezusa. Musimy więc spróbować spojrzeć na Chrystusa oczami Dehona, a to zakłada dotknięcie świata pojęć teologicznych nieco innego od tego, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Nie wolno na pewno mylić metody retorycznej z metodą egzegetyczną, tzn. czymś innym jest to jak Założyciel odczytuje Boże objawienie od tego jak próbuje o nim mówić. Ojciec Dehon jest bardzo uważnym czytelnikiem Pisma Świętego, nawet jeśli zdaje się, iż w swoim dyskursie niejako dokleja odpowiednie cytaty z Pisma Świętego, ale często używa takich, które są naprawdę mało używane nawet dziś. Jego znajomość Biblii pochodzi nie tylko z bezpośredniej lektury, ale także z lektury wielu tekstów komentatorów (Cornelis van den Stein), tekstów teologicznych (św. Alfons Maria Liguori, św. Tomasz, św. Bernard z Clairvaux) i mistyków (św. Małgorzata Maria Alacoque, św. Gertruda, św. Mechtylda, św. Kamila Babtysta z Varano, Teresa od Dzieciątka Jezus i inni). I wydaje się, że dla niego każdy z tych sposobów wsłuchiwania się w Boże Słowo i dostępu do Bożego objawienia jest właściwy. Tu dochodzimy do kolejnego spostrzeżenia: jest to raczej doświadczenie mistyczne niż systematyczna metoda teologiczna i nie powinniśmy wyolbrzymiać jej być może nieaktualnych aspektów, by próbować niejako dowieść jej błędności⁵.

⁴ Można więc założyć, iż twórcy tekstu (m.in. o. Manzoni, o. Perroux) znali dobrze tekst tych medytacji.

⁵ Dzisiejsza teologia duchowości w wydaniu św. Jana od Krzyża czy Terezy od Jezusa została zapoczątkowana w doświadczeniu sławnego Mistrza Ekharda, którego wywód w warstwie spekulatywnej pozostaje zupełnie nieortodoksyjny.

Prymat doświadczenia mistycznego nad rozumowym badaniem jest również widoczny w pierwszeństwie kontemplacji w całym procesie rozeznawania apostołskiego. Dla Dehona życie kapłańskie i zakonne stanowi życie apostołskie, o ile pozostaje się w szkole Pana, który objawia nam swoje własne Serce, które możemy przyjąć jako wzór dla nas samych. Chociaż nie zostało to tutaj wyrażone, wydaje się, iż można tutaj zobaczyć pewne echo idei wymiany serc, której doświadczyła między innymi św. Małgorzata Maria, poszukiwania sposobu na przeżycie jej we własnym życiu bez zakładania mistycznej ekstazy, często niedostępnej jako szczególna łaska Boża i jako coś, czego nie można domagać się z własnej woli. Dehon proponuje kontemplację tego znaku Bożej Miłości.

Teraz możemy zacząć kontemplować Serce Jezusa. Wszystkie słowa tego zdania⁶ są słowami miłości; nie jest to jeszcze ludzkie Serce Jezusa, ale jest to Serce Słowa, które je wypowiedziało; jest to Serce Boga, który planuje przyjąć ludzkie serce, aby zadośćuczynić za grzechy ludzi (...). To Serce będzie nadprzyrodzonym organem ludzkości. Ludzkość, która jest w niebezpieczeństwie, brak jej miłości do Boga, czym powinna wynagrodzić Bogu brak miłości wobec jego nieskończonej dobroci, jeśli nie sercem, zarówno boskim, jak ludzkim, które może odpowiedzieć na Bożą miłość miłością nieskończoną (...). Słowo Boże przyjmie serce z ciała, aby niejako ubóstwić materię i odkupić ją wraz z duszą człowieka⁷.

Nie możemy zapominać, oprócz oczywiście różnych innych źródeł (tomizm, apokaliptyka, hagiografia, historyzm, ultramontanizm, romantyzm itp.), o potrójnej podstawie metody w sensie duchowym: mistyce kobiet, ćwiczeniach duchowych św. Ignacego i szkole francuskiej (choć oczywiście znajdziemy również inne źródła pomniejszych: tomizm, apokaliptyka, hagiografia, historyzm,

⁶ *Ecce venio* w wewnętrznym dialogu Trójcy Przenajświętszej przed Wcieleciem.

⁷ CAM 1/48.49.

ultramontanizm, romantyzm itp., które również wpływały na Dehona). Bez wymienienia tych trzech punktów nie jest w ogóle możliwe zrozumienie konstrukcji, którą udało mu się złożyć w całość. Mistycyzm jest niewątpliwie bardzo uczuciową pobożnością, której nigdy się nie wyrzekł:

Ci, którzy redukują materialne Serce Jezusa do zwykłego symbolu, obrazu Jego miłości do nas, powiedziałbym, iż są w błędzie, a odwracając się od samej myśli naszego Pana, ryzykują uformowanie dla siebie idealnego nabożeństwa do Najświętszego Serca, nieco racjonalistycznego, z którego wygnane są czułe i delikatne uczucia. Pod pretekstem solidnej cnoty pozabawiają Zbawiciela tego wspaniałego kwiatu, który chciał zerwać z naszej ziemi, to znaczy naszej wrażliwej miłości. Nie widzą, że dzisiaj diabeł trzyma większość ludzi za ich uczucia, że zimne rozumowanie nic nie daje i że ten, który stworzył ludzkie serce, wie również, jak je uwieść⁸.

Doświadczenie tego mistycyzmu pozwoli mu zobaczyć człowieka w jego pełni: namiętności i uczucia budują miłość wraz z rozumem i gorliwością. Obszerne cytaty z Małgorzaty Marii i różnych mistyków pokazują, że jego wiara ukształtowała się dzięki staraniom matki i była więzią z Bogiem opartą na uczuciach, a nie na strachu i poddaniu.

Rzeczywiście, doświadczenie szkoły francuskiej stanie się również tak drogie jego sercu poprzez poszukiwanie *stanów życia Chrystusa* i unicestwienie własnej woli, aby urzeczywistnić tę więź z Mistrzem:

Czyż nie jest pragnieniem każdej kochającej duszy upodobnić się do Jezusa, by w ten sposób Go zaślubić? On jest królem; Jego oblubienica musi więc być królową, z koroną cierniową, berłem z trzciny, płaszczem wstydu i krzyżem jako tronem⁹

⁸ CAM 2/214.

⁹ CAM 2/232.

(...). Do nas należy odszukiwanie, jakiego stopnia ubóstwa, nawet zewnętrznego ubóstwa, wymaga od nas Boża wola (...) ¹⁰.

Wreszcie o. Dehon potrzebował regulującego, bardziej rozumowego elementu, który pozwoliłby mu odzyskać równowagę w bardzo trudnych chwilach, łagodzącego poruszenia emocjonalne. Dość wcześnie zetknął się z duchowością ignacjańską, którą w czasie swoich wątpliwości powołaniowych (przygotowanie do nowicjatu – 1877) i kryzysu instytucjonalnego (trudności w Kolegium św. Jana i napięcia we wspólnocie – 1893) wybrał jako moment odnowy ascetycznej i tożsamościowej. Od Ignacego o. Dehon przejął ¹¹ koncepcję przekazywania swojej duchowości w zamkniętym systemie medytacji prowadzących do modlitwy kontemplacyjnej. Dłatego trylogia *Couronne d'amour* może służyć jako *charta magna* jego duchowości.

Jest jeszcze jeden element w jego duchowości, który wydaje się zdumiewający, jeśli weźmie się pod uwagę jego późne zaznajomienie się z hiszpańskimi klasykami duchowości: św. Janem Marią od Krzyża i św. Teresą z Avili, ponieważ w swoim życiu duchowym wyraźnie odnosi się do potrójnej drogi: oczyszczającej, oświecającej i jednoczącej, ale wyjaśnia ją w szczególny sposób, który różni się od zwyczajowych modeli. Tak jak odwrócił on ignacjańskie ćwiczenia, chcąc zacząć od kontemplacji *Ad amorem*, tak i jej duchowe doświadczenie musi zacząć się od *poznania i uwierzenia (czyli zjednoczenia) w miłość Chrystusa* (por. J 4,16). Prawdziwe nawrócenie nastąpi wraz z drugim etapem, kiedy dostrzeże się i zaświadczy o zbawczej Pasji Chrystusa, czyli wynagrodzeniu za grzech świata, by wrócić wraz z braćmi do Ojca poprzez życie sakramentalne – Eucharystię w sposób szczególny. Te trzy momenty zaryzykowalibyśmy nazwać obłacją miłości, wynagrodzeniem i adoracją, chociaż trudno jest być pewnym, na ile o. Dehon zgodziłby się z tą propozycją.

¹⁰ CAM 3/139.140.

¹¹ Poza kilkoma wyraźnymi odniesieniami, o których w CAM 1/43-47.

Ostatnie spostrzeżenie dotyczy rozróżnienia między elementem ekspozycyjnym a elementem metodycznym (jak między metodą egzegetyczną a retoryczną). Ojciec Dehon, opierając się na modlitwie Koronką do Najśw. Serca, stara się prześledzić działanie Chrystusa, który wciela się, dopełnia swej Pasji i żyje na ołtarzach Kościoła. Nasz dynamizm na ścieżce Jego duchowego doświadczenia jest pójściem za Nim, choć elementy inicjacji nie są już tak liniowym odtworzeniem *stanów* Chrystusa. Miłość, którą poznajemy i czynimy naszą w każdym z tych trzech aktów, w każdym z kroków Chrystusa, jest momentem wynagrodzenia dokonanego z Nim, a oprócz zadośćuczynienia sakramentalnego istnieje również wynagrodzenie poprzez upodobnienie do Jezusa w Jego Synostwie i Ofierze. Tak więc, aby zapytać, jak kochać, współpracować i żyć charyzmatem, musimy przeanalizować każdą część Koronki, aby zrozumieć głębię i złożoność metody Dehona.

A). Miłość

Miłość dla Dehona nie jest sentymentem, wyklucza on uznanie miłości za akt czysto wewnętrzny¹², czyniąc ją prawdziwie ludzką poprzez wykorzystanie całej dualistycznej natury człowieka: kocha się sercem i rękami. Stara się ukazać różne kategorie: nazywa ją *cnotą* (Tomasz: *sit principium aliqualis operationis, dispositio ordinata in anima quid assomiliatur sanctitati et pulchritudini*), *afektem* (Arystoteles: *qualité qui est un modification transistoire d'un sujet, provenant d'une cause externe ou interne*), *aktem* (Tomasz: *urzeczywistnianie aktywności lub „działania” i wytworzonej rzeczywistości lub „formy i całości rzeczy”*). Z drugiej strony wyklucza miłość rozumną, praktykę jedynie *storge*, tj. miłość przywiązania, domagając aktywności w tej miłości.

Od samego początku chce dostrzec w tej miłości dynamizm zaślubin, w którym Oblubieniec zaprasza nas do kontemplacji („Przyjdź

¹² CAM 2/222.

i kontempluj”¹³). Znaczące jest to, że obraz zaślub naturalnie kojarzy się z czystością, wyraźnym odniesieniem do oczyszczającej drogi, ale rozważanej w taki sposób, aby uczynić serce nietkniętą tkaniną, na której odcisnięte jest oblicze Chrystusa¹⁴. W ten sposób odnajdujemy tutaj czystość intencji, a raczej czystość miłości, która nie szuka niczego dla siebie, ale jak Chrystus jest całkowicie *oto gotowa przyjść*¹⁵.

Przyjaciół Najświętszego Serca jest zatem wrażliwy na tę miłość w każdej formie, którą Jezus będzie gotowy nam pokazać. Nic więc dziwnego, że niecierpliwość Dehona nie akceptuje kontemplacji Bożej miłości na końcu drogi, ale jest przekonana, że jedynym właściwym jej miejscem jest sam początek. Dlatego to nie kontemplacja jest szczytem życia religijnego, ale jego źródłem. Można tu dostrzec odcisk *Devotio moderna*, które obróciło benedyktyńską regułę *lectio divina* (która prowadziła do Boga w odniesieniu do wszystkich elementów życia), zapładniając *vita activa* realnym spotkaniem z Bogiem, „który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie”¹⁶.

Za znak tej miłości Dehon uważa obraz Najświętszego Serca Jezusa w sposób totalny i nieodzowny, malując go na wielu poziomach. Wychodzi od fundamentalnej zasady teologii Wcielenia, a mianowicie jej wzajemności wyjaśnionej przez św. Leona Wielkiego: Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się dziećmi Bożymi. Dlatego, o ile chrześcijanin, a w szczególności kapłan, *jest alter Christus*, a Kościół jest mistycznym ciałem Chrystusa, istnieje Mistyczne Serce Chrystusa, którym są właśnie przede wszystkim kapłani¹⁷. Co więcej, nie ma problemu z kontemplowaniem w Chrystusie Serca duchowego – „to miłość Jezusa do Ojca i do

¹³ CAM 2/15.

¹⁴ Por. CAM 1/19.

¹⁵ *Ecce venio*, por. CAM 1/67.

¹⁶ Ga 2, 20.

¹⁷ Por. CAM 3/199.

nas, miłość, która kierowała wszystkimi czynami Odkupiciela”¹⁸ i Serca materialnego „przyobleczonego, aby zadośćuczynić za grzechy ludzi¹⁹, źródła odkupieńczej krwi”²⁰. Pewne miejsce poświęcone jest także Kapłańskiemu Sercu Jezusa, ale skoro o. Dehon poświęcił temu aspektowi specjalny cykl medytacji, to wzmianka o nim jest w Koronkach wyraźnie ograniczona.

Dla Dehona miłość jest zatem uprzywilejowaną tajemnicą Boga, którą chciał zaprezentować swoim naśladowcom za pomocą własnej metody duchowej. „Najświętsze Serce, które jest wcieloną miłością Boga do ludzkości i ludzkości do Boga”²¹ jest także kluczem do całej Ewangelii²². Tutaj metoda teologiczno-biblijna i doświadczenie wiary o. Dehona krzyżują się, prosząc nas za św. Janem – szczególnym uczniem Najświętszego Serca, abyśmy znali, ale także w bardziej szczególny sposób Mu uwierzyli, to jest, abyśmy uczynili naszą własną tę miłość, do której jesteśmy zaproszeni przez Boga.

A.1. Poznać miłość

Zagłębienie w miłosną głębię Boga jest rzeczywiście motywem wysiłków Dehona, który konstruuje własną duchową ścieżkę, którą przemierza przede wszystkim w sposób rzeczywisty, a nie konieczne tylko formalny, starając się udostępnić innym swoje doświadczenie wiary, które jako potrójne zawiera elementy poznawcze, zmysłowe i uczestniczące. Dwa pierwsze elementy są ze sobą bardzo powiązane, ponieważ o. Dehon, uważając grzech za odpowiedź człowieka na miłość Boga, praktycznie nie ściąga naszego spojrzenia z wierności Boga, która nie zostaje cofnięta pomimo naszych grzechów. Nie można uwrażliwić się na grzech, jeśli nie zna się do-

¹⁸ L. Dehon, *Miesiące Serca Jezusowego* (dalej będzie MSC z punktem według wydania oryginalnego), 393.

¹⁹ CAM 2/48.

²⁰ MSC 393.

²¹ CAM 1/207.

²² Por. tamże.

brze Bożej miłości. *Scio cui credidi*²³, co Dehon interpretuje jako to, czemu się poświęcamy²⁴. Co ciekawe, ta wiedza jest już obłacją, jako człowiek, który jest uświęca się, o ile Bóg przyjmuje Boże objawienie.

W rzeczywistości poznanie to jest naprawdę poznaniem w sensie biblijnym, oblubieńczym: jednocześnie darem i jego akceptacją, w którym zachodzi wymiana nie tylko między uczuciami i myślami, ale rzeczywiście zmienia byt, który poznaje i jest zdolny do takiej zmiany. Dlatego poznanie to nie dokonuje się przez studium, ale przez kontemplację, która zmierza do działalności apostołskiej na wzór Chrystusa, który nie tylko mnie kocha, ale daje wszystko z siebie. Wzór ten jest już zatem miłością, ponieważ nie tylko zakłada upodobanie Boga, ale także Jego życzliwość²⁵, nawet jeśli w realnie Bóg niczego od nas nie potrzebuje.

A.2. Uwierzyć miłości

W rzeczywistości nie wystarczy dać się przekonać miłości, ale potrzeba prawdziwego do niej przyłgnięcia. Wymaga to odkrycia na nowo każdej tajemnicy miłości w każdym aspekcie życia Chrystusa. Samo zanurzenie się w tajemnicy *Ecce venio* jako decyzji Boga o poświęceniu się dla człowieka jest fascynujące i pociągające, ale może grozić popadnięciem w pewien kwietyzm i/lub bierność, który nie dostrzega potrzeby konkretnej aktywności. U Dehona nawet ukryte życie Chrystusa było pełne działania (zob. miłość Jezusa zamiatającego Dom Nazaretański). Pozwolić Bogu działać w moim życiu zawsze oznacza prawdziwą i konkretną współpracę, która realnie odmienia człowieka i czyni go nowym stworzeniem²⁶.

²³ 2 Tm 1,12.

²⁴ CAM 1/68.

²⁵ Por. MSC 156.

²⁶ Por. CST 3.

B). Wynagrodzenie

W Pasji Chrystusa²⁷ wyrysowana jest gotowość do wynagradzania²⁸. Wynagrodzenie ma w sobie dwa elementy: bierny – pełne oddanie się [Ojcu w Chrystusie] i aktywny, czyli kontemplację²⁹. Możemy naśladować obłację własnej woli poprzez naśladowanie Chrystusa, który się wciela, immolację Chrystusa, który jest gotowy stracić życie na krzyżu, lub sakramentalną przemianę, zwłaszcza gdy w Eucharystii zaczynamy żyć życiem Chrystusa. Element kontemplacyjny jest zatem czynieniem z siebie narzędzia Chrystusa.

Nie można nie zadać sobie pytania, jak element społecznego za-dosćuczynienia znajduje się w *Couronnes*. Nawet jeśli jest to metoda duchowa, która w swoim wewnętrznym sensie jest raczej osobista i raczej nie podejmuje się tu zagadnienia wielkiej działalności publicznej, zgodnie z zasadami przyjętymi od samego początku przez o. Dehona, aspekt zewnętrzny pozostaje ważny. Zasadniczo drugi element doświadczenia wiary Założyciela – wrażliwość na grzech – nie ma sensu bez dostrzeżenia horyzontu społecznego. Ojciec Dehon nie zamykał oczu na młodych, którzy stali się migrantami i dziećmi pracującymi jak młody Jezus³⁰, dostrzega swoich „społecznych” przeciwników³¹, nie pomija obmierzłości tych, którzy nie chcieli poświęcić się apostołstwu³² itd. Program społeczny jest związany ze sposobem postrzegania Kościoła w świecie przez o. Deho-

²⁷ Która w rzeczywistości nie jest serią cierpień, ale *verum enim pascha passio Christi est* (jak pisał Chromancjusz z Akwilei) i w chociaż nie obejmuje bezpośrednio wydarzenia zmartwychwstania (medytacje ściśle dotyczące spotkań ze Zmartwychwstałym znajdujemy w *Année avec le Sacré-Coeur*), Dehon wydaje się rozważać całe przejście Chrystusa od śmierci do życia.

²⁸ Por. CAM 2/5.

²⁹ CAM 3/196.

³⁰ CAM 1/119.

³¹ CAM 1/217-222, 3/165-182.

³² CAM 2/72.

na, więc nie szczędzi i tutaj gorzkich wyrzutów nowym trendom, na które jest raczej zamknięty.

Wydaje się, że gdzieś próbuje się nazywać to, co my nazywamy strukturami grzechu, a co dzisiaj zostaje rozwinięte w katechizmie, na bazie nauczania II Soboru Watykańskiego i pism Jana Pawła II. Nie mówi o ludziach, którzy popełniają grzechy, ale raczej o wrogach, zwłaszcza ze strony jansenizmu, antyklerykalizmu i masonerii. Każdy chrześcijanin, który chce odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa, przyczynia się do tej działalności Kościoła walującego – oto powód, dla którego nigdy nie wyrzeknie się elementu politycznego w nabożeństwie do Najświętszego Serca.

Co więcej, dążenie do odnowy pozostaje bardzo wewnętrzne i duchowe. W tym momencie o. Dehon zdaje się umieszczać moment osobistego wysiłku, aby odnaleźć, zbudować, a raczej przywrócić obraz i podobieństwo Boże, które powraca dzięki Chrystusowi, który jako wcielony Bóg stał się wzorem nowego człowieka. Dzisiejsze konstytucje, objaśniając aktualną wizję wynagrodzenia, zanim przejdą do elementów włączających podkreślą rolę Ducha Świętego, co, zgodnie z dodanym cytatem z 1 Listu do Tesaloniczan, sugeruje także nawrócenie, przynajmniej nawrócenie misyjne³³. Wszystko to wymaga również katalogu pewnych predyspozycji, które należy w sobie wzbudzić.

Ojciec Dehon dotyka także trzech rodzajów wynagrodzenia. Choć wydaje się niżej cenić wynagrodzenie pokutne i zastępcze od tego eucharystycznego, nie wyklucza całkowicie uczestnictwa w cierpieniach Chrystusa, nie akceptując świadomego wyszukiwania szczególnych umartwień czy wykluczając w sumie możliwość zbawienia innych własną wiarą i uczynkami jako ideę złudną³⁴. Dotykamy tu ryzykownych koncepcji, takich jak roszczenie do pocieszania Chrystusa w Jego męce czy nadmierny mistycyzm, utożsamiający doświadczenie ascetyczne ze spotkaniem ze Zmar-

³³ Por. CST 23.

³⁴ Por. CAM 3/193.

twychwstałym. Z pewnością koncepcje te znajdują się na granicy teologii i ascezy i nie mogą być przyjmowane bezkrytycznie. Z drugiej strony, są one częścią osobistego doświadczenia Dehona i jeśli odczytamy je w kontekście dzisiejszej teologiczno-duchowej wrażliwości i praktyki, mogą dać nowy impuls do skuteczniejszego stosowania metody Dehona.

B.1. Za przykładem Chrystusa

„Najświętsze Serce Jezusa (...) jest jedynym prawdziwym wynagrodzicielem, tak jak On sam jest prawdziwym organem miłości i dziękczynienia”³⁵. Dehon nie pozostawia nam miejsca na wątpliwości co do naszego miejsca w dziele wynagrodzenia. Stąd też cała seria medytacji potrzebnych do refleksji nad postacią Chrystusa, jedynego prawdziwego wynagrodziciela; stąd też potrzebny był znak tak głęboki i uderzający, który znalazł w Jego Najświętszym Sercu. W każdej części Koronki dostrzegamy inny aspekt Chrystusa: posłusznego, przebitego i pokornego. Spoglądamy niemal na to samo oblicze Chrystusa, który opuszcza blask nieba dla dobra człowieka i już nigdy tego człowieka nie opuszcza.

Wyraźny element szkoły francuskiej realizuje się poprzez instrument typowo ignacjański – pójście za Chrystusem kontemplując Go pamięcią, rozumem i pragnieniem, aby Go zrozumieć, ale jeszcze bardziej, aby zmienić siebie. Ta wewnętrzna reforma jest niemożliwa do przeprowadzenia w pojedynkę, Chrystus jest nie tylko wzorem, jest przewodnikiem, który wie, jak tego dokonać, ponieważ już przeszedł tę drogę i będąc zawsze tak blisko w Eucharystii, jest gotowy nam pomóc.

B.2. Cnoty wynagrodzicielskie

Ojciec Dehon wymienia kilka cech niezbędnych do wypełnienia misji wynagrodzicielskiej. Pierwszym jest zawsze prosta realizacja

³⁵ CAM 3/194.

tego, co Jezus realizował w kontemplowanych przez nas stanach Jego życia, a mianowicie gotowość do pełnienia woli Bożej, wielkoduszość w przyjmowaniu cierpień przypisanych nam przez Boga i pokora w opuszczaniu siebie, aby stać się prawdziwym chlebem życia. Już samo to jest wielkim życiowym projektem, pozostaje życiowym wyzwaniem.

Co więcej, Dehon mówi o czterech innych, powiedzmy wielkich, cnotach, które wynikają z kontemplacji wynagrodzielskiej misji Chrystusa. Z medytacji nad posłuszeństwem Chrystusa powinna wynikać *ufność* (*confidence*), która polega na pewnym oddaniu się Boskiej miłości, która wręcz zuchwale pragnie wejść do Boskiego Serca Jezusa: „ufając, z miłością dotykamy Serca naszego Pana, chwytamy Go i wchodzimy w Niego. W związku z tym, aby dojść do życia ukrytego w Bogu, należy wyćwiczyć się w ufności, podejmować jej częste akty i stale niszczyć to, co jest jej przeciwne”³⁶.

Z medytacji nad Pasją Chrystusa rodzi się współczucie: zdolność, by nie pozostać niewrażliwym na wysiłek Chrystusa, pociąg do kontemplacyjnej współpracy w odkupieńczym działaniu Chrystusa: „To nasze współczucie stara się pocieszyć Jego strapione Serce w ogrodzie. To również nasze współczucie wylewa się na Jego wspaniałą osobę. Ucałujmy nasz krzyż, aby wynagrodzić Zbawicielowi ciosy, plucie i zniewagi, które znosił”³⁷. Z pobożności eucharystycznej wypływa nasz duch żertwy, która od początku charakteryzowała Oblatów Najświętszego Serca Jezusowego: „usposobienie do immolacji eucharystycznej musi istnieć w każdym sercu poświęconym Najświętszemu Sercu, jak powiemy później, mówiąc o życiu ofiary”³⁸.

Podstawową cnotą całego programu Koronek, która zawsze powraca jako refren, jest stałe wezwanie do gorliwości:

³⁶ CAM 1/128.

³⁷ CAM 2/89.

³⁸ CAM 3/35.

Przygotuję się do apostołstwa w samotności, modlitwie i umartwieniu. W zjednoczeniu z Sercem Jezusa znajdę niewyczerpane źródło gorliwości i siły. Jego miłość zachowa mnie od pokus lub sprawi, że zwycięstwo będzie szybkie i łatwe, zwłaszcza jeśli będę dobrze karmiony Pismem Świętym i duchem Serca Jezusowego³⁹. Inne uczucie wkrótce podaży za miłością współczucia (...). Uczucie to rodzi w nas żarliwe pragnienie głoszenia tej miłości, która nie jest znana, która nie jest kochana. Jest to gorliwość apostołska, miłość, która rozprzestrzenia się na zewnątrz, ta miłość, która sprawiła, że Święty Paweł powiedział: 'Znam tylko Jezusa ukrzyżowanego i tylko Jego głoszę'⁴⁰. Ten ogień, który przebóstwia serce apostoła, żarliwe pragnienie, by okazać jakiś powrót do wszechkochającego Serca Jezusa, da mu szczególną wymowność i gorliwość w przepowiadaniu, prawdziwie Bożą żarliwość⁴¹.

C). Adoracja

Nie jest łatwo nadać nazwę ostatniemu etapowi duchowej metody Dehona. Z pewnością mówi ona w pewien sposób o powrocie do Boga: „Jednoczymy się z boskością, jednocząc się z świętym człowieczeństwem Jezusa, z Jego Boskim Sercem; to jest właśnie cel świętych obcowania”⁴². Jest jednak oczywiste, że Dehon mówi o tej jedności używając sakramentalnych, eucharystycznych kategorii. Komunia Święta z niebieską rzeczywistością jest opisana jako adoracja miłości: „Podczas gdy aniołowie i święci kontemplują, adorują i wyśpiewują miłość Boskiego Serca w blaskach chwały, ludzie są wezwani do oddawania Mu czci, najlepiej pod zasłonami Eucharystii. On jest w niebie dla błogosławionych, jest w tabernakulum dla nas. Jest tam, płonąc miłością do nas i prosząc nas o miłość w za-

³⁹ CAM 1/190.

⁴⁰ CAM 2/136.

⁴¹ CAM 3/239.

⁴² CAM 3/25.

mian”⁴³, dlatego wydaje się słusznym nazwanie ostatniego kroku duchowej metody o. Dehona adoracją, jako aktu miłości i wynagrodzenia, która sprowadza braci pod przewodnictwem Chrystusa przed oblicze Ojca.

Wzniosłe akty adoracji, które praktykuje w swoim Sercu, są i zawsze będą wieczną rozkoszą błogosławionych. Bardziej niż ktokolwiek inny zna wielkość boskości i jej wyjątkowe prawo do panowania nad wszystkimi istotami. O, z jaką miłością i szacunkiem Jezus spełnia ten religijny obowiązek wobec Boga Ojca i jak wzywa do niego dusze! Chce, aby uczestniczyły w Jego stanie oblacji i zertwy, który jest doskonałą adoracją⁴⁴.

O ile adoracja jest pieśnią miłości, a zarazem „jednym z głównych ćwiczeń Wynagrodzenia”⁴⁵, realizuje się w niej konieczna i należąca synteza założeń dotyczących Eucharystii. Wszelka miłość ukazywana jest w języku relacyjnym, przede wszystkim w oparciu o wizję małżeństwa, przyjaźni⁴⁶, troski i oblacji. W integralnym ujęciu o. Dehona miłość nie jest już tutaj w stanie odkrywania czy rekonstrukcji – jest rzeczywistością istniejącą w sercach i obejmującą wszystkich, którzy chcą w niej uczestniczyć.

Eucharystia w języku greckim oznacza dziękczynienie, dlatego ten element może być konstytutywny i rzeczywiście w swojej definicji dziękczynienia zawarł całą koncepcję życia miłości i wynagrodzenia:

W Najświętszym Sercu Jezusa dziękczynienie jest aktem miłości skierowanym do Boga za miłość, którą okazał swojemu Boskiemu Synowi i nam, dając Mu przede wszystkim Serce zdolne do oddania nieskończonej chwały Ojcu i zapewnienia

⁴³ CAM 3/60.

⁴⁴ CAM 3/190.

⁴⁵ CAM 3/201.

⁴⁶ *Caritas est amicitia hominis ad Deum*, Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, In III Sent. d.27, q. 2, a. 1.

mężczyznom i kobietom udziału w boskości poprzez Boską Adopcję, którą otrzymujemy szczególnie poprzez komunie w sakramencie miłości⁴⁷.

Nasza komunie z Chrystusem urzeczywistnia się nie tylko w tajemnicy Eucharystii, chociaż jest to jedyny sposób, w jaki możemy zbliżyć się do żywego Serca Chrystusa, również tego posłusznego i przebitego. W sakramentalnym zjednoczeniu i kontemplacji eucharystycznej obecny jest Chrystus, który ma przyjść i „(...) dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45). Bliskość z takim Chrystusem służy nie tylko odzyskaniu pierwotnej niewinności i świętości. Urzeczywistnia się ona w apostołskiej gorliwości:

Apostoł Najświętszego Serca musi żyć przede wszystkim z samego Najświętszego Serca, to znaczy z modlitwy, ze zjednoczenia z naszym Panem, z miłości do Eucharystii; wtedy zmysłowość nie będzie już do niego przemawiać. Miłość do Najświętszego Serca zajmie go, zdominuje i oczyści⁴⁸.

Jak na każdym etapie znajdujemy dwa szczególne warunki. Bardzo osobliwe jest to, że zerwanie ze stworzeniami jest pozostawione na ostatnią część, potwierdzając w ten sposób pewne odwrócenie perspektywy, kiedy to o. Dehon widzi szczególną doskonałość, imolację w tym, co inni mistrzowie duchowości umieszczają na początku drogi. Nawet sposób przywracania stanów Jezusa poprzez komunie sakramentalną stawia nas w relacji z Chrystusem, który w nich okupił świat.

C.1. Wolność dzieci Bożych (dégagement)

Dla Dehona istnieją dwa poziomy oderwania się od wpływu i zależności od stworzonych bytów. Mówi o „oderwaniu i oddaleniu: Oderwanie mówi znacznie więcej niż zwykle oddalenie się od

⁴⁷ CAM 3/222.

⁴⁸ CAM 1/187.

stworzeń; oderwanie oznacza bolesną operację; wiąże się z cięciem, odrywaniem, ale serce, które zostało uwolnione, nie ma już żadnych okowów⁴⁹. Rzeczywiście jest mowa o wolności, która sprawia, iż zawsze jesteśmy gotowi do współpracy z Nim: „Nie jest to tylko szczególny dar, szczególna łaska, którą to wolne, Boskie Serce pragnie obdarzyć dusze, które kocha”⁵⁰, ale z naszej strony jest to wyzwolenie z tęsknot i zbyt wielu pragnień, które uniemożliwiały prawdziwe zjednoczenie z Chrystusem.

„W Eucharystii Boski Mistrz uwalnia się od życia zewnętrznego. Kontempluje, kocha, uwielbia doskonałości Boga; zanurza się w chwale swego Ojca, z dala od wszystkiego, co stworzone, jakby w ogromnej samotności, gdzie sprawy doczesne nie mogą go dosięgnąć”⁵¹. Centralne miejsce Chrystusa pragnącego zjednoczyć się z nami pokazuje, jak silne były mistyczne fundamenty duchowości Dehona. Nie pozostawia również wątpliwości o wielkości jego wizji i, choć często kompiluje różne teksty, komponuje z nich własną wizję duchową godną wielkich mistrzów duchowości.

C.2. Życie sakramentalne

Z pewnością ukoronowaniem jego metody i cechą szczególną jest silny związek z sakramentami ołtarza, a mianowicie z Eucharystią i sakramentem święceń. Dla niego kapłaństwo budowało Mistyczne Serce Chrystusa, w którym miłość zostaje złożona w ofierze, nasz Przyjaciel jest gotów do nas przemówić, plan Ojca zostaje zrealizowany, a miłość wysłuchana. Eucharystia, tj. Msza Święta, Komunia i adoracja, staje się szczególnym momentem tej komunii wszystkich świętych, zwłaszcza Maryi, Jego Matki, która choć nie była wyświęconym kapłanem, naśladowała swojego Syna w wyjątkowy sposób.

⁴⁹ CAM 3/42.

⁵⁰ CAM 3/14.

⁵¹ CAM 3/75.

Skoro Założyciel życie Jezusa w Kościele widzi przede wszystkim w Eucharystii, sakramentalny aspekt naszej duchowości nie może być nigdy pomijany. Ojciec Dehon nie ma wątpliwości, iż jego duchowy syn, przyjaciel Najświętszego Serca Jezusowego w wyjątkowy sposób podejmie zaproszenie, by czerpać pełnymi garściami z łask wielkanocnych sakramentów. Czynić będzie to przede wszystkim, kiedy będzie się do nich zbliżać z należyтым usposobieniem i odpowiednio przygotowanym przez modlitwę, kontemplację Słowa Bożego i właściwe dyspozycje wymagane przez Kościół. Nie można sobie wyobrazić, aby Ci, którzy poznali i uwierzyli Miłości nie szanowali świętości sakramentów, nie słuchali Kościoła, który wyznacza właściwe ramy poprzez przepisy liturgiczne.

Ojciec Dehon zdaje się proponować coś, co moglibyśmy nazwać pewną duchowością sakramentalną, która czyni obecnym to, co się sprawuje. Jest ciągłym opowiadaniem o tym, co Pan mi uczynił w danym sakramencie, stawianiem się znakiem obecności Boga w dzisiejszym świecie. Jest stawianiem się apostołem, który pragnie aby Miłość Boża, jak jest niekochana, tak stawała się znana wśród ludzi. Życie sakramentalne czyni aktywną naszą wolność, kiedy staje się dla innych...

Oczywiście metoda duchowa, którą próbowałem przybliżyć, nie jest prostą analizą doświadczenia wiary ojca Założyciela, o którym mówią punkty 2-6 naszych *Konstytucji*. Jest to próba odczytania z serii medytacji sposobu, w jaki duchowa opowieść o Zbawicielu angażuje osobiście czciciela Jego Najśw. Serca. Wypada, aby było dla nas prowokacją do spotkania z Dehonem, który u początku XX wieku, posiłkując się tekstem rekolekcji pięciodniowych z 1881 roku, pokazuje swojego Chrystusa w całym wydarzeniu zbawczym od przedwiecznego *Ecce venio* Słowa Bożego po trwanie aż po kres świata w Eucharystii. W każdej metodzie duchowej chodzi o podążanie za konkretnym Chrystusa, który zachwyił Założyciela i nieustannie zachwyca członków jego duchowej szkoły, by

z „kontemplacji otwartego na krzyżu Serca Chrystusa rodzić” ciągle w sobie „człowieka o nowym sercu, ożywionego Duchem Świętym i zjednoczonym z braćmi”⁵². Medytacje zawarte w zbiorze *Koronek do Najświętszego Serca* są niewątpliwie odbiciem myśli Założyciela⁵³ i okazją do kontemplacji z nim Chrystusa, niezmordowanego w swej miłości...

⁵² CST 3.

⁵³ Należy mimo wszystko pamiętać, iż medytacje zaczęły powstawać prawie 150 lat temu i przez to są okazją bardziej do studium niż materiałem do osobistej modlitwy, gdyż jako takie mogą rozczarowywać, proponując z naszej perspektywy przesadny pietyzm i nieaktualną ascetykę. Dlatego są same w sobie źródłem myśli, a nie zapisem metody medytacji.